

0410
Sesja WRN w Szczecinie

• Uclalenie planu i budżetu • Powołanie Komisji ds. Samorządu Pracowniczego

W CZORAJ odbyła się XVI Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w czasie której radni dyskutowali nad planem społeczno-gospodarczym i budżetem województwa na rok 1983.

W INFORMACJI, jaką przedstawił wojewoda szczeciński

(Dokończenie na str. 2)

Już w wolnej sprzedaży

Proszek i mydło bez reglamentacji

Z DNIEM dzisiejszym proszek i mydło toaletowe znajduje się w wolnej sprzedaży. Tym samym skończy się trwające 17 miesięcy reglamentowanie tych artykułów. Z punktu widzenia bilansu dostaw i bieżących potrzeb rynek jest dobrze przygotowany do zniesienia reglamentacji. Nie ma więc żadnych powodów do przenoszenia handlowych zapasów w domowe pielesze.

Nowe ceny

w komunikacji miejskiej

Dotychczasowe bilety — ważne

OD DNIE wchodzi w życie nowe ceny komunikacji miejskiej. Podniesione zostały ceny biletów zwykłych i ulgowych, zmieniły się także zakres uprawnień do korzystania z ulg w przejazdach. Zachowują ważność dotychczasowe bilety na przejazdy jednorazowe, z tym odczytanie, że należy je kasować w odpowiednio większej ilości, zgodnie z nowymi cenami przejazdu.



W 40-lecie bitwy, która odwróciła bieg wojny

Stalingrad — grób hitlerowskiej buty

„CZY Hitler może w ogóle przegrać?”. Gdy dziś myślimy o stanie ducha ludzi przed 40 laty, to wydaje się, że najważniejsze pytanie, na które szukali odpowiedzi, właśnie tak brzmiało: czy Hitler może przegrać? Nie potyczkę, pojedynczą bitwę. Lecz czy może przegrać wojnę naprawdę wielką?

EUROPA była zmiażdżona. W Pearl Harbor zatopiona morską

potęgą Ameryki. Przez Afrykę przetaczały się stalowe potwory Rommla. Od 18 miesięcy trwał marsz przez Związek Radziecki. Działy na pełnych obrotach obozy — fabryki śmierci.

Czy Hitler może przegrać wojnę? Wiara nie wystarczy do przetrwania. Potrzeba faktów. Wiara bez faktów wyschnie jak źródło bez wody. Wola walki, męstwo, determinacja — na jak długo wystarczą politykom, cywilom, konspiratorom?

LATEM 1942 r. na mapach

niemieckich sztabowców narysowano strzałki ukazujące kierunek kolejnej operacji. Ropa naftowa Kaukazu, spichrz Kubania, Stalingrad... 114 hitlerowskich dywizji miało zadać państwu radzieckiemu kolejny cios, może śmiertelny...

Niewiele jest chyba bitew, które obrosły taką legendą, tak wielką literaturą. „Termopile”, „Waterloo”, „Verdun”? Bitwa stalingradzka toczyła się ponad pół roku. Była i bitwa, i wojna. Furia ataku przekształcała się w

rozpaczą obrony. Determinacja obrony w triumf zwycięstwa. Rosjanie sprawdziли, że mogą wygrać. Niemcy dowiedzieli się, że mogą przegrywać.

Stalingrad miał swój wymiar materialny. Półtoramilionowa armia niemiecka została wyeliminowana z walki. Hitlerowska maszynieria utraciła 3500 czołgów i dział szturmowych, ponad 3 tys. samolotów, 12 tys. dział i moździerzy, 75 tys. po-

(Dokończenie na str. 3)

WTOREK,
1 LUTEGO
1983 ROKU
WYD. AB



Kurier SZCZECIŃSKI

Nr 22 (11650)

Rok założenia 1945

Nakład: 90 000 egz.

Cena 5 zł

Dziś dalszy ciąg debaty sejmowej

Ogólnonarodowe porozumienie wobec nadrzędnych interesów państwa

(Wystąpienie ministra Stefana Olszowskiego)

DZIS — drugi dzień obrad Sejmu PRL. Poniedziałkowa debata poświęcona była w całości problemom polskiej polityki zagranicznej. Natomiast porządek dzisiejszych obrad obejmuje:

▲ SPRAWOZDANIE sejmowych komisji: Górnictwa, Energetyki i Chemii; Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin.

▲ Sprawozdanie sejmowych komisji: Pracy i Spraw Socjalnych oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów o świadczeniach z ubezpieczenia społecznego i o zaopatrzeniu emerytalnym.

▲ Sprawozdanie sejmowych komisji: Komunikacji i Łączności; Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości oraz Prac Ustawodawczych o rządowym projekcie ustawy „Prawo o ruchu drogowym”.

▲ Zmiany w składzie osobowym komisji sejmowych.

▲ Projekt uchwały w sprawie zamknięcia sesji Sejmu.

WROCŁO — we wtorek, 15 lutego, w Sejmie odbyła się sesja plenarna. W programie obrad znalazły się sprawy zagraniczne — Stefan Olszowski.

STEFAN OLSZOWSKI zwrócił m.in. uwagę, iż od paru lat jesteśmy świadkami szczególnej kumulacji negatywnych zjawisk politycznych, gospodarczych i społecznych w świecie. Rozgorzały nowe konflikty zbrojne przy użyciu coraz bardziej niszczących broni konwencjonalnych. Wzrosło niebezpieczeństwo wojny nuklearnej. Sily imperial-

izmu ze szczególną jaskrawością podejmują brutalną ingerencję w sprawy wewnętrzne państw, wykorzystując potencjał gospodarczy dla polityki dyktatu. Rozkreśniona przez nie nowa spirala wysiłku zbrojnego powoduje gwałtowny wzrost wydatków wojskowych, ograniczając

(Dokończenie na str. 2)

„Jubileuszowa” wypowiedź min. Zimmermanna

Otwarty rewizjonizm

(Korespondencja z Bonn)

WSRÓD wielu przyczyn, jakie zdaniem niektórych tutejszych historyków umożliwiły Hitlerowi dojście do władzy, jedną budzić musi zdecydowane zastrzeżenie. Jest nią powoływanie się na „niesprawiedliwość Traktatu Wersalskiego”, który obok kryzysu gospodarczego początki lat trzydziestych i panującego wówczas w Niemczech bezrobocia usprawiedliwił miłośnikom odpowiedzi na większość społeczeństwa Republiki Weimarskiej za programem Adolfa Hitlera.

OWO domaganie się „wyzwolenia spod dyktatu wersalskiego” było, jak wiadomo, jedną z przyczyn ślepych politycznej Niemców na początek 1933, a sześć lat później dopomogło Hitlerowi

w rozpętaniu przez Trzecią Rzeszę największej w historii ludzkości wojny, zakończonej w 1945 r. totalną klęską Niemiec.

Wydawać by się mogło, że po tych doświadczeniach jakikolwiek dalsze próby zmiany mapy Europy kosztem innych narodów nigdy już od żadnego Niemca wyjść nie powinny. A jednak przez trzy z górą dziesięciolecia od zakończenia wojny próby takie są z uporem powtarzane przez niektórych polityków w

(Dokończenie na str. 3)

Najcieplejszy styczeń stulecia

WARSZAWA PAP. Tegoroczny styczeń był najcieplejszym w naszym stuleciu. Jak wynika z obliczeń Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej średnia temperatura stycznia w Warszawie wynosiła w tym roku plus 3,2 st. Średnia wieloletnia temperatura dla tego miesiąca wynosi minus 3 st. Dotychczas najcieplejszy styczeń mieliśmy w latach: 1921, kiedy średnia temperatura miesiąca wynosiła plus 2,6 st. oraz w 1976 roku, że średnia temperatura plus 2,5 st.

DZIS
W NUMERZE:

◆ Dać szansę demokracji ◆ Telefon niedostępny jak mieszkanie ◆ Będzie klej, będą buty...

Otwarty rewizjonizm

(Dokończenie ze str. 1)

RFN. Celują w tym zwłaszcza politycy chadecy. Niektórzy z nich zdają się zapominać o tym, że to Niemcy rozpoczęli największą i najbardziej barbarzyńską wojnę, że wojnę tę przegrali.

Prawdą te wypadki oraz jeszcze powtarzane właśnie dziś, gdy w 50-lecie doświadczenia Hitlera do władzy, tyle się w RFN mówi o wy-

cignięciu nauk z historii. Niektórzy bowiem politycy zdają się o prawdziwej tej zapominać. Przykładem tego jest rewizjonistyczna wypowiedź członków polityki ba-warskiej CSU, ministra spraw wewnętrznych RFN, Friedricha Zimmermanna na spotkaniu krajowym tzw. związku wypędzonych w Monachium. Przypomina ona jako żywo znane przed 50 laty hasło „Wyzwolenia się z Wersalu”, którego skutki Europa odczuwa do dzisiaj.

Minister Zimmermann oświadczył expressis verbis, iż rząd federalny w dalszym ciągu uznaje problem niemiecki za „otwarty”. Nie ogranicza go zresztą tylko do obszarów RFN i NRD, ale włącza doń także tereny za Odrą i Nysą. „Wypędzeni” mogą być pewni — dowodzi Zimmermann, że rząd federalny będzie kierował się w swym postępowaniu preambulą Konstytucji RFN, która zobowiązuje Niemców do utrzymania ich jedności narodowej i państwowej. Co więcej — Zimmermann zapowiedział, że rząd federalny będzie z całą jasnością stawiał ten problem, wyrażając, że ani Układy Wschodnie, ani tzw. Układ Zosadniczy z NRD „nie stanowią regulacji pokojowej dla całych Niemiec, ani też nie mogą jej zastąpić”. Politycy chadecy nie omieszkali też przypomnieć rzekomych krzywd Niemców, których „wypędzenie i wywłaszczenie bez odszkodowania jest sprzeczne z prawem międzynarodowym”.

Za komentarz do tej wypowiedzi niech posłużą fragmenty artykułu o okolicznościach z „Frankfurter Rundschau” poświęconego wydarzeniom sprzed 50 lat i ich współczesnej ocenie: „My, Niemcy, zawsze mieliśmy trudności z pogodzeniem się z historią, z wszystkimi jej przejawami pozytywnymi i negatywnymi... Rocznicę i wspomnienia nie powinny stanowić tylko ćwiczeń obowiązkowych lub być swoistym alibi... Do tegoż to szczególnie rocznicy przejęcia władzy przez Hitlera... Liczba ludzi, którzy poważnie przeżyli wszystkie związane z tym wydarzeniem fakty, przyczyniła się do tego, że ciagle jeszcze jest w naszym kraju zbyt mało”.

Rzeczywiście. Zwłaszcza — do dzisiaj — że dotyczy także ludzi zajmujących ministerialne stanowiska w rządzie RFN.

Bogusław CZERWINSKI

Hossa na węgiel

NOWY JORK PAP. Według przewidywań specjalistów z banku światowego, popyt na węgiel w najbliższych latach będzie rosnąć. Ich zdaniem, w okresie najbliższych 18 lat zapotrzebowanie na „czarne złoto” wzrośnie w gospodarce światowej o 50 proc. w porównaniu z 1982 r.

Obecnie zapotrzebowanie na węgiel (wszystkiego rodzaju gatunków) wynosi w gospodarce światowej 2500 mln ton rocznie.

Zadaniem wspomnianych specjalistów, w 2000 roku węgiel będzie pokrywał od połowy do 2/3 całego zapotrzebowania na energię w świecie.

Szczególnie wzrosnąć zużycie węgla w krajach rozwijających się. Obecnie zużywają one ok. 192 mln ton tego paliwa, a w 1990 r. będą potrzebowały już 345 mln ton.

Obecnie ropa naftowa pokrywa jeszcze ok. 50 proc. światowego zapotrzebowania na energię.

W SZWAJCARSKIM kantonie Saint Gall rozważany jest projekt nowego ustawodawstwa w odniesieniu do konkubinatu, do tej pory wzbronionego w 5 szwajcarskich kantonach.

Według nowej ustawy pary żyjące w związku pozamałżeńskim nie będą podlegały sankcjom karnym, zaś ingerencja prawa ograniczać się będzie do ochrony takich związków, kierując się koniecznością uznania „ewolucji mentalności i zmian obyczajowości”.

Człowiek — istotą gadatliwą...

NOWY JORK PAP. Jak wskazują wyniki badań przeprowadzonych przez uczonych amerykańskich, człowiek każdego dnia mówi przeciętnie jedną godzinę, co oznacza, że w wieku 60 lat przegadał już łącznie dwa i pół roku. Gdyby to wszystko wydrukować powstałoby „dzieło” o tysiącach tomach (każdy po 400 stron).

„Posuń się kotku, przyszedł twój prezydent...” (2)

USA: magia seksu i władzy

JENRETTE nie jest bynajmniej jedynym złym duchem w zepsutym świecie Waszyngtonu, który niespodziewanie staje przed oczami młodej, po purytańsku wychowanej kobiety z Teksasu.

Gubernator jednego ze stanów USA, w którego domu małżeństwo Jenrette spędza weekend, wchodzi bez pukania do łazienki, gdzie Rita właśnie bierze prysznic. Szacowni na pierwszy rzut oka senatorzy poklepują ją i podszczypują, szepczą do ucha niedwuznaczne propozycje. Jeden z uczestników zabawy wrzuca jej narkotyki do szklanki z drinkiem, aby skłonić do udziału w zbiorowej orgii, podczas gdy jej mąż zamroczony alkoholem przygląda się wszystkim z tępa miną alkoholika.

PODOBNE ekscesy należą już do tradycji w Waszyngtonie i są nieodłącznym elementem kultury politycznej. Wydawnie niedawno książka wybitnego politologa Garry'ego Willisa („The Kennedy Imprisonment”) ukazuje, że np. wśród klanu Kennedych „współzawod-

nictwo w dziedzinie sprawności seksualnej” („competitive discipline of lust”) wchodziło w zakres wychowania synów, w takim samym stopniu, jak sporty siłowe, czy dyskusje polityczne przy wspólnym stole.

Joseph Kennedy-senior, który jako ambasador USA w Londynie zapoczątkował dynastię polityczną, przedstawiony został przez Willisa jako notoryczny kobieciarz, który nie przepuszczał żadnej z przysiątek... swoich synów. Każda dziewczyna na zaproszenia na weekend do rezydencji Kennedy'ch musiała liczyć się z nocną wizytą ojca rodzinną, jak gdyby w ten sposób pragnął on zmanifestować, że w państwie Kennedy'ch jest wciąż jeszcze najważniejszy i najlepszy pod każdym względem.

Chętnie chepił się swymi przyjaciółmi z młodymi aktorami, a kiedy udało mu się zdobyć rzeczywistą wielką gwiazdę filmową Głorię Swanson, zapraszał ją na wspólne urlopy, nie kłując się z obecnością swej bogobojnej małżonki, Rose.

Revelacje

„Sunday Times”...

Śłużby wywiadowcze USA wiedziały o masakrze w Sabra i Szatila

LONDYN, WASHINGTON PAP. Brytyjski tygodnik „Sunday Times” zamieścił w ostatnim numerze informacje, z której wynika, że amerykańskie służby wywiadowcze dowiedziały się o masakrze cywilnej ludności palestyńskiej w belduckich obozach Sabra i Szatila już w kilka godzin po jej rozpoczęciu, ale nie podjęły żadnej interwencji u rządu izraelskiego.

„Sunday Times” powołując się na oficjalne źródła amerykańskie napisał, że pracownicy wywiadu USA otrzymali wiadomość o tym, co dzieło się w Sabra i Szatila w kilka godzin po wypuszczeniu przez Izraelczyków do tych obozów milicji falanckowskiej. Informacja ta była znana w Waszyngtonie już w godzinach wieczornych w ewentualnie 16 września ubiegłego roku.

Pożar „superfortecy”

NOWY JORK PAP. Pięciu techników zginęło i 12 osób zostało rannych, gdy w obozowisku w bazie lotnictwa wojskowego USA w Grand Forks (Północna Dakota) zapalił się bombowiec typu B-52 „Samolot ten, zwany też „superfortecą”, był właśnie poddawany rutynowemu przeglądowi technicznemu. Przedstawiciel dowództwa lotnictwa strategicznego USA powiedział, że w momencie wybuchu pożaru, na pokładzie samolotu nie było broni nuklearnej ani żadnej innej. Przyczyna pożaru samolotu nie jest znana. Cena jednego samolotu B-52 wynosi około 38 mln dolarów.



MM i JOHN F. KENNEDY — para którą łączyło coś więcej niż tylko towarzyską znajomość...

W 40-lecie Stalingradu

(Dokończenie ze str. 1)

jazdów mechanicznych. Powstała luka trudna do wypełnienia. Zalażamy się plany strategiczne.

Ale był i inny wymiar Stalingradu. Psychiczny, psychologiczny, polityczny. Też w ostateczności zdyskontowany materialnie — pokonaniem hitlerizmu. Jeśli 1 września 1939 r. nad świat nadciągnęła noc, to świt zaczął się w Stalingradzie. I pierwsi dostrzegli go obrońcy miasta — jako sprawiedliwą na grodzie za bohaterstwo i daninę krwi.

BITWA stalingradzka dała odpowiedź na najważniejsze pytanie tamtego czasu. Odpowiedź ta miała dar biniowej wody. Dla konspiracji, partyzantów, oddziałów frontowych, dla ciemionych przez hitlerowskie narodziło. Niewiele słów weszło do leksykonu ludzkości w sposób tak oczywisty jak Stalingrad. Wtedy słowo Stalingrad znali wszyscy. Przeleciało przez świat jak iskra, jak grom. Uderzyło w Berlin, jak głos trąb w mury Jerycha...

Być może tylko taką wojnę można wygrać, która wygrała się najpierw w sercu. Od Stalingradu zaczęła się agonía hitlerowskich kohort. Mówiło się

— „początek końca”. I tak było. Ruszyła radziecka machina wojenna. Ruszyła jak walec historii, którym w istocie była.

To było 40 lat temu. Bitwa skończyła się 2 lutego 1943 r. Jaki ślad zostawiła w świadomości pokoleń? Czy jest pamięć o Stalingradzie dla ludzkości, podążającej skrajem przepaści? Optymizmem. Przede wszystkim optymizmem.

Marek JUSTO

Wieści z Chin

Nowa formacja wojsk wewnętrznych

NA MOCY nie opublikowanej dotąd decyzji KC KPCh, rządu i Komisji Wojskowej KC, utworzona została w Chinach nowa formacja pod nazwą „Policje siły zbrojne” (warto podkreślić użycie w tym wypadku dawno zarzuconego terminu „policje” w odróżnieniu od „milicji”). W jej skład mają wchodzić jednostki armii, pełniące funkcje ochrony porządku wewnętrznego (czyli odpowiednik KBW), uzbrojone dla celów służby wojskowej oddziały milicji oraz straż graniczną i pożarną. Podlegają one kierownictwu lokalnego (tzw. praktycznie prowincjonalnego lub miejskiego) komitetu partyjnego, lokalnego rządu (lub zarządu miasta) i urzędu bezpieczeństwa. W strukturze pionowej zwierzchnictwo sprawują nad nimi zwierzchnie organa dowodzenia sił policyjnych. Zadaniem ich jest obrona suwerenności i integralności państwa, obrona kierowniczych organów partyjnych i administracyjnych oraz ważnych obiektów, ochrona bezpieczeństwa publicznego, życia i mienia ludności.

Run na zdjęcia sześciu przywódców

JAK informuje prasa chińska, w księgarniach ukazano się ostatnio w sprzedaży dawno już przez fotografów agencji SINHUA wykonane, lecz teraz ponownie wydane, dwa zdjęcia członków przywódców ChRL. Na jednym figurują: Mao Tse-tung, Czou En-lai, Liu Szao-chi i Chu Jie-nan. Oprócz tych samych czterech, już nieżyjących, widnieją dwaj członkowie aktualnego kierownictwa partyjnego: Teng Siao-ping i Chen Jün. Oba zdjęcia ukazują przywódców w trakcie przyjaźnej rozmowy.

„ZENMIN ZYPAO” pisze w związku z tym, że wywieszenie na ścianie zdjęć wybitnych przywódców może pogłębić uczucie szacunku i miłości do starej gwardii proletariackich rewolucjonistów. Dziennik pisze, że w księgarni w jednym z miast powiatowych w prow. Hubei wykupiono w ciągu zaledwie pół godziny 3 tys. zdjęć ukazujących 6 przywódców (ciężkie, że dziennik nie informuje, ile w tym czasie sprzedano zdjęć nieżyjących czwórek przywódców).

Diaamentowy śnieg?

AMERYKAŃSKI astrofizyk dr Merwin Ross wysunął oryginalną hipotezę, że wielkie planety naszego systemu słonecznego — Uran i Neptun, są pokryte diaamentowym śniegiem. Do tychczasowe obserwacje wykazały, że na powierzchni tych planet występuje zamrażający metan i amoniak. Naukowcy uważa, że w warunkach panujących na powierzchni tych planet metan musiał już dawno rozłożyć się na wodór i węgiel. Wodór uciekł do atmosfery, zaś węgiel — pod wpływem wysokich ciśnień — zamienił się w proszek i przybrał strukturę diaamentu. Czastki diaamentów mogą krążyć jak śnieżynki w dolnych warstwach atmosfery albo opadać na powierzchnię planet.

(c.d.n.)

Jak wychodzić z kryzysu?

Dać szansę demokracji

W POTOCZNYM obiegu myśli można spotkać się z tezą, że demokracja to bardzo dobra rzecz — ale niezbyt realna w warunkach kryzysu i wychodzenia zeń. Z argumentacją, że jakoby nie było w historii przypadku, by dało się osiągać postępy demokratyzacji w sytuacji kryzysowej.

Twierdzenie, iż jest to fałszywe uogólnienie doświadczonych przeszłości oraz błędne odczytanie wymogów polskiej współczesności i przyszłości. Przyszłość bowiem kryzys, że wyjście z kryzysu może być demokratyczne, zaś realia naszej obecnej sytuacji — że musi.

Socjalizm wprawdzie nie miał dotychczas doświadczeń z tej rangi zapasami gospodarczymi, stąd wszelkie porównania w tej materii sprowadzają się do przypominania sytuacji kryzysowych w kapitalizmie. I otóż tamtejsze przykłady nie przemawiają bynajmniej jednoznacznie przeciwko użyteczności demokracji w warunkach zaostrenia trudności gospodarczych. Wielka depresja lat trzydziestych — najcięższy z kryzysów ekonomicznych na szego wieku — była przezwyciężana dwójkami sposobami: despotycznymi i demokratycznymi.

Despotyczny wariant wychodzenia z kryzysu najwyraźniej został zastosowany w III Rzeszy Niemieckiej. Włoszech, Japonii, w mniejszym stopniu, w niektórych innych krajach, w tym i w Polsce czasów sanacji. Doraźna efektywność ekonomiczna tego wariantu, wynikająca głównie z pobudzenia aktywności gospodarczej wysokim wzrostem popytu militarnego, okazała się szybko katastrofalna w skutkach.

BARDZIEJ pomyślny okazał się demokratyczny sposób przywracania koniunktury gospodarczej i konsensusu społecznego. Najbardziej spektakularnymi przejawami tegoż były rządy antyfaszystowskiego frontu ludowego we Francji, Rooseveltowska polityka „Nowe go Ładu” w USA i socjaldemokratyczna strategia „państwa opiekuńczego” w Szwecji. Trwała i wolna od tragicznych następstw skutecznego demokratycznego wariantu przywracania funkcjonalności gospodarczej i zgodności sprzecznych interesów społecznych stwarzała silniejsze skłonności do korzystania z tej drogi także i przy okazji następnych kryzysów, niż z rozwiązań o charakterze despotycznym.

TYŁE przypomnienia doświadczeń historii. I jeśli ktoś zechce zanegować ich użyteczność argumentem, że właściwe są dla innego ustroju i innej natury kryzysów — zgodzę się. Pod warunkiem wszelako, że wycofam z obiegu tezę, iż historia przeczy możliwości demokratycznego wychodzenia z kryzysu. Historia bowiem dowodzi, że demokracja w sytuacji pokrewnej naszej obecnie jest możliwa, a co więcej — bardziej korzystna. Nie tylko zresztą historia kapitalizmu, ale i naszej formacji, czego dowodem raczej bezspornym przykład węgierski.

Motywuja, że nie tylko możemy, ale i musimy nastawić się na konsekwentne demokratyzowanie naszego życia społecznego, by przez zwyciężyć ten kryzys i groźbę podania w następne jest na ten temat napisać książkę. Ograniczę się do wymienienia dwu rodzajów wymogów, moim zdaniem najważniejszych.

OTÓŻ głównym przeciwnikiem, z jakim mamy i będziemy czynić dość długo mieli do czynienia, jest sprzecznosc między nieograniczoną wręcz sumą potrzeb-konieczności i potrzeb-aspiracji naszego społeczeństwa — a ograniczoną możliwością ich zaspokajania. Do bezpowrotnej przeszłości trzeba zaliczyć uprzednie sposoby łagodzenia tej sprzeczności. Takie jak okładanie anatema aspiracji do komfortu czy apelowanie do zrozumienia, że kraj jest na

dorobku — zrozumiałe i akceptowane przez większość w latach odbudowy powojennej i początków industrializacji. Teraz powrót do ówczesnej argumentacji byłby anachronizmem i absurdem. Nie można także liczyć, że trudności z zaspokojeniem pełnej sumy potrzeb są przejściowe. Nie ma bowiem szans ani na ponowne nasytanie wszelkich apetytów za pomocą konsumowania pożyczek zagranicznych, ani przez osiągnięcie na tyle wysokich przyrostów podzielnego dochodu narodowego, by starczyło na wszystko i dla wszystkich. Realia narzucają konieczność uwzględnienia teraz i zawsze rozwoju między sumą potrzeb i aspiracji społecznych a wydolnością potencjału gospodarczego. A zatem i stałego wymogu skrupulatnego uogólniania rozwoju produkcji i usług z priorytetowymi potrzebami większości Polaków. A do tego właśnie niezbędny jest demokratyzm reguł i procesu uzgadniania sprzecznych dążeń po to, by jednolite działania się współzależnie działy. Demokratyzm ekonomiczny we współczesnym rozumieniu — nie tylko w socjalizmie — to nacelowywanie aktywności gospodarczej przede wszystkim na zaspokajanie priorytetowych potrzeb większości obywateli. Utożsamianie demokracji z leseferyzmem należy już i w kapitalizmie do minionej bezpowrotnie przeszłości.

Do czasów minionych zaliczyć już również trzeba tezę, iż przewidywanie tych i innych sprzeczności w interesie ludu może być realizowane niekończącą się procedurą przez paternalistyczne czy populistyczne ośrodki przywódcze. Lud, który urzędnie z ufnością przyznaje swą wolę władzom na kolejnych charzmatycznych przywódców, teraz dojrzał na tyle, że aspiruje do bezpośredniego uczestnictwa ludu we władzy sprawiła, że wezwana fala aktywności politycznej przybrała początkowo charakter powodzi — bardziej niszczącej stary niż budującej nowy ład polityczny. Stąd i konieczność swobodnej akcji odpowiedzialności, jaką było wprowadzenie stanu wojennego. Pewnie jest jednak, że nie ma już powro-

tu ani do starego, zbyt ciasnego łożyska, ani do powodźowego żywiołu sprzed 13 grudnia '81. Wyjście musi być takie, by wezwana aktywność polityczna bezpośrednich wytwórców wpływała w bardziej drożne instytucjonalne nurty i stawała się z burzącą napędową siłą naszego socjalistycznego rozwoju.

Wymaga to istotnego postępu w dwu przede wszystkim dziedzinach naszego życia politycznego: 1. zwiększenia szans bezpośredniego uczestnictwa robotników i rolników w sprawowaniu władzy oraz 2. eliminowania zagrożeń wycobowania się zawodowych polityków i administratorów. Sądząc, że wśród wielu istotnych modyfikacji naszego systemu politycznego najistotniejszą są te właśnie, które sprzyjały realizacji tych dwu współzależnych zadań. Należą do nich — różnorodnie prawne regulacje sprzyjające dyscyplinowaniu zawodowych organizatorów życia publicznego. Z drugiej zaś strony — korekty sprzyjające zwiększeniu wpływu bezpośrednich wytwórców na decyzje ośrodków władzy państwowej, tak w skali lokalnej, jak i centralnej. Stwarzać to musi warunki dla dokonania w bardziej sprzyjających warunkach jakkolwiek modernizacji, polegającej na rozdzieleniu atrybutów władzy wykonawczej i ustawodawczej gospodarki. A zatem przejście przez bezpośrednich wytwórców pełni władzy w organach przedstawicielskich — od samorządu zagładowego, przez rady narodowe do Sejmu. A przez to stworzenie skuteczniejszej kontroli nad doświadczeniami i działalnością rządzących i zarządzających tak, by organizowali naszą zbiorową aktywność zgodnie z wolą i interesem ludu.

WARUNKIEM koniecznym trafności i skuteczności procesów demokratyzacyjnych doko- nujących się w naszym kraju jest — po pierwsze — cierpliwe i powszechne uczenie się reguł współodpowiedzialności za nasze wspólne losy. Po drugie zaś — świadome podporządkowywanie się demokratycznemu regulom. Nie ma bowiem demokracji bez współodpowiedzialności i samodyscypliny wszystkich obywateli. Gdzie tego brak — dochodzi do głosu despotyzm bądź anarchia. Zakosztowaliśmy obydwa tegoż alternatywy na tyle chyba ostatecznie, by podjąć zbiorowy wysiłek i dać szansę demokracji. A wtedy demokracja da szansę na życie bardziej godne i wygodne dla każdego, a zatem i wszystkich Polaków.

Prof. dr
Mariusz GULCZYŃSKI
(Interpress)

Telefon niedostępny jak mieszkanie

- Ponad milion osób czeka w kolejce
- Przedostatnie miejsce w Europie

CZY TELEFON można dziś traktować jako luksus i przedmiot zbytku? Z pewnością nie. W wielu zawodach jest on po prostu narzędziem pracy. Potrzebują go ludzie nie w pełni sprawni fizycznie, chorzy, pracujący w domu. Powszechna możliwość kontaktów telefonicznych mogłaby usprawnić zarządzanie, ułatwić powiązania kooperacyjne, zrationalizować zaopatrzenie.

TYMCZASEM na instalację domowego telefonu trzeba czekać nawet dłużej niż na przydział mieszkania, bo ponad 15 lat. Wprawdzie w ostatnich kilkunastu latach liczba abonentów podwoiła się (w 1970 roku mieliśmy milion numerów, teraz ponad dwa miliony), ale nadal pod względem liczby telefonów na 100 mieszkańców zajmujemy przedostatnie miejsce w Europie. Przed dziesięciu laty na telefon oczekiwało niespełna 400 tysięcy osób, obecnie w kolejce jest ponad 1,1 mln petentów. Ale ile osób, zdając sobie sprawę z beznadziejności starań, zrezygnowało ze złożenia podania?

SZCZEGÓLNE trudności z dostępem do telefonu ma wieś. O ile bowiem w mieście na 100 mieszkańców przypada 15 aparatów telefonicznych, to na wsi tyl-

ko 3. Zbudowana w początkach lat siedemdziesiątych baza telekomunikacyjna pozwoliła na uruchomienie połączeń teleksowych praktycznie w każdej gminie i zainstalowanie telefonu w każdej wsi sołeckiej. Nadal jednak około 8 tysięcy wsi nie ma żadnego aparatu telefonicznego.

Prognozy na najbliższą przyszłość nie są zachęcające. Do roku 1985 przybędzie około 280 tysięcy nowych abonentów. Niestety, jest to mniej niż w pięćdziesięciu latach 1977—80. Trzeba więc spodziewać się dalszego wydłużania kolejki po telefon. Łączność niezbędna jest jednak dla sprawnego funkcjonowania nowoczesnego państwa, dla tego, mimo kryzysu, resort zamierza zapewnić przynajmniej umiarkowany jej rozwój. Zakłada się m.in. modernizację warszawskiego węzła łączności z przełączeniem na 7-cyfrową numerację, a także modernizację urządzeń telefonicznych w Łodzi, Katowicach, Gdańsku i Poznaniu. Nie jest to wiele, ale pozwoli przynajmniej na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb. Natomiast telefon dostępny dla każdego, to niestety, ciągle jeszcze kwestia odległej przyszłości.

Urszula ZATORSKA
(KAR)

„Zapomnieli” zamknąć sklep...

KRAKÓW. Przez całą noc z 14 na 15 ub. otwarty był użytkowany przy ulicy Floriańskiej w Krakowie sklep obuwiczny. Opuścił go w piątek wieczorem dwójka sprzedawczyń nie zamknęły po prostu głównego wejścia.

Wstępne dochodzenie w tej sprawie prowadzone przez funkcjonariuszy Komendy Miejskiej MO Kra-

ków-Sródmieście ujawniło wiele nieprawidłowości w sposobie zabezpieczenia tej placówki handlowej. Z trzech zamków, w które zaopatrzone jest sklep dwa były zepsute. W kasie brakowało 18 tys. zł — mimo iż nie stwierdzono, by w czasie, gdy sklep pozostawał otwarty przebywał w nim ktokolwiek.

Prowadzący dochodzenie funkcjonariusze MO stwierdzili, iż nie można wykluczyć, że sprzedawczynie, które zapomnieli zamknąć sklep, były pod wpływem alkoholu.

Siedlęto trwa.

Między producentem i klientem

Monopol nie szkanka — rozbić go trudno...

DO NIEDAWNA klientom było wszystko jedno czy towary rynkowe, inwestycyjne lub konsumpcyjne produkuje jeden duży, czy kilka małych zakładów. I tak były one centralnie dzielone. Częściej też zgłaszałyśmy pretensje do rozdzielającego niż produkującego. Chyba, że ten ostatni nie wywiązywał się z dostawą zapewnionych rozdziałników. Sytuacja jednak się zmieniła, gdy miejsce rozdziałnika zajęły bezpośrednie umowy, a na rynku (nie tylko konsumpcyjnym) umocniła się dominacja producentów nad odbiorcami. Duże firmy, a także mniejsze, jedyni producenci określonych dóbr, zaczęły dyktować warunki i ceny. Jeśli nie odpowiadały one potencjalnym odbiorcom — mogli je odrzucić. Teoretycznie. Praktycznie bowiem odbiorcy nie mieli szans na zaopatrzenie się gdzie indziej... POZYCJIE wytwórców umocniły też powstałe w ub. roku

zreszenia. Z końcowych bilansów 1982 roku wynika, iż przedsiębiorstwa dysponują z reguły niemalymi pieniędzmi. Gdyby zdobyły je przez wzrost produkcji i starania o obniżkę kosztów — można by powiedzieć, że dzieje się to zgodnie z obopólnym interesem — wytwarzającego i kupującego. Niestety, z woli producentów — monopolistów odbiorca płaci nie tylko za towar, ale i za złą organizację, za wysokie koszty, za kiepską jakość. Płaci i... mil czy, bo jeśli będzie wybrzydział, lub co gorsza reklamował — przy najbliższej okazji grzeźnić mu się pokaże figę. Zreszenia z dużą wprawą dbają o interesy swych obligowanych lub dobrowolnych członków. Nie dziwnym w znacznej części przejęły one rolę (i ludzi) z likwidowanych zjednoczeń. Nikt już nie mówi o tym, że to samo przedsiębiorstwo mogłoby należeć do dwu zreszeń, z których jedno troszczyłoby się, po-

wiedzy, o zaopatrzenie, a inne o inwestycje czy transport. Niektóre przedsiębiorstwa — zgodnie z dominującą zasadą dobrowolnego zrzeszania się — nie przystąpiły do branżowych grup. Wiele z nich twierdzi, że traktowane są po macoszemu przez silniejsze gremia. Czyżby obawiano się ewentualnej konkurencji? A przecież ona w myśl założeń reformy miała spełniać ważną rolę w całej gospodarce, w zaopatrzeniu rynkowym i pozarynkowym, w układzie cen itp. Tymczasem monopol stał się trudną do sforsowania przeszkodą tkwiącą na tej drodze. Jak sobie z nim poradzić? Podjęto już próby przeciwstawienia się tym negatywnym zjawiskom np. w systemie finansowym. Przedsiębiorstwa, które będą zawyżaly ceny (sprawdzą to odpowiednie kontrole finansowe) mogą nie otrzymać kredytu bankowego. Nowe przepisy w sprawie ogólnych warunków sprzedaży

przywracają obowiązki obciążania zakładów karami w przypadku niewywiązywania się z zawartych umów, obniżania jakości towarów itp. Są to działania bardzo potrzebne, ale jeszcze ich za mało na to, by rozbić monopolistyczne bastiony. Trzeba tu dział cięższego kalibru, skuteczniejszej sankcji i zachęt, które zmusiłyby monopolistów do działań zgodnych z interesem całego społeczeństwa, a nie tylko własnym. Taki właśnie cel przyświeca przygotowywanej ustawie antymonopolowej nad projektem której pracuje zespół naukowców i praktyków. Po przedyskutowaniu i uchwaleniu jej przez Sejm trzeba będzie wdrożyć ustawę i to szyb-ko aktami wykonawczymi stawiącejemu od razu prawne i ekonomiczne bariery dotychczasowym monopolistycznym praktykom.

Elżbieta DABEK
(KAR)

Rzemieślnik uratuje przemysł

Będzie klej, będą buty...

JEDNYM z powodów naszych kłopotów z butami jest brak odpowiednich ilości dobrego kleju. A patent na taki klej leżał sobie od lat w Urzędzie Patentowym i żadna siła nie była w stanie zmącić jego spokoju. Bowiem o wiele łatwiej było taki klej za ciężkie pieniądze importować, niż sięgnąć po krajowy sposób jego produkcji.

CZŁOWIEKIEM, który sięgnął po patent, jest mgr inż. chemik Kazimierz Czapkiewicz. W tym przedsięwzięciu pomagają mu koleżdy o specjalnościach: elektronik i mechanik.

Panie inżynierze, jak pan wpadł na ślad patentu?

— Będąc swego czasu w warszawskiej Izbie Rzemieślniczej rozmawiałem z inżynierami Zawiązki i Musierowiczem. Oni to powiedzieli mi, że taki patent istnieje. A ja po prostu czułem w sobie coś takiego, że uruchomienie takiej właśnie produkcji jest nam teraz najpotrzebniejsze. Przecież moglibyśmy, tak jak wielu, zdobyć wtryskarkę i tłuc na niej np. lalki — ale czy to jest aktualnie najbardziej potrzebne? Brakuje butów, a do tych potrzebny jest dobry klej, więc ja, razem z kolegami, będę ten klej w ilości 200 ton rocznie produkował.

Nowości MAW

„Depesza z za muru śmierci”

WARSZAWA. W Młodzieżowej Agencji Wydawniczej ukazana się książka Zygmunta Żonka „Depesza z za muru śmierci”. Jest to dokumentalny, tylko w nieznacznie stopniu zbliżony, zapis tego co działo się na terenie hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, powstałego już w 1937 r. Publikację uzupełniają liczne dokumentalne zdjęcia.

Tam, gdzie Wołodyjowski walczył z Bohunem...

Włodawski czworobok

WŁODAWA, to nie sieniawickowski Lipków, a jedynak legenda, krążąca wśród najstarszych mieszkańców tego nadbużańskiego grodu głosi, iż ów sławny z kart „Trylogii” pojedynek Bohuna z panem Wołodyjowskim odbył się był właśnie na włodawskim rynku.

POJEDYNEK był długi i meczący. Ranny Bohun został w karczmie, zaś pan Wołodyjowski z kompanią ujechali w dal. Tyle legenda. Faktem natomiast jest, iż w środku miasta kreśli się na wietrze metalowy wietrznik w kształcie jeźdźcy z podniesioną szablą, zwanego powszechnie Bohunem. Znajduje się on od niepaństwianych czasów na jednej z bram tzw. czworoboku.

DAWNE KRAMY I JATKI

Pośrodku miasta ongiś stał ratusz, wokół którego powstały drewniane jatki i kramy. W drugiej połowie XVII wieku w czasie przebudowy miasta, zastąpiono je murowanymi, najpierw parterowymi, a z czasem nadbudowanymi o piętro mieszkalne. Tak powstał późno-barokowy, murowany w cegle, na rzucie kwadratu, zespół kramów i jatek, zwany czworobokiem, do którego prowadzą dwie jednakowe bramy — wschodnia i zachodnia. Główny obiekt przez dziesięciolecia służył swym pierwotnym celom, nam dłowo-usługowym i mimo dwukrotnych w naszym stuleciu zabiegów remontowych uległ znacznemu zniszczeniu.

Włodawski czworobok, to nie krakowskie Sukiennice. Nie-

— Ile lat patent przeleżał na półkach?

— Patent zgłoszono do Urzędu Patentowego w... 1974 roku, a jego opis opublikowano pod koniec... 1977 roku.

— Kto jest twórcą receptury kleju?

— Pracownicy naukowcy Instytutu Przemysłu Organicznego w Warszawie, panowie Olczyk i Kalinowski.

— Co to za klej? Do czego służy?

— Jest to naprawdę bardzo dobry, dwukomponentowy, poliuretanowy klej do sklejania elastycznych materiałów szczególnie z tworzyw sztucznych. Ma zastosowanie przede wszystkim w produkcji i usługach: szewców, cholewkarzy, tapicerów meblowych i samochodowych (te nieszczęsne podsufitki), kaletników. Ale nie tylko, bo klei: skóry, polioformy ze skóry, drewno, łączy wykładzinę (np. lankę) z drewnem lub betonem, papier z folią wykonaną z polichlorku winylu itp. Może być też używany do naprawy plandek, tapet, odzieży futrzanej i skórzanej.

— Czy rzeczywiście można go produkować wyłącznie z krajowych komponentów?

— Tak. Podstawowe surowce są produkowane w kraju. Ale jest też niepewność, czy będziemy je otrzymywać od producentów regularnie w dostatecznych ilościach? Oczekujemy zroz-

umienia ze strony wytwórców tych surowców.

Chodzi o sprzedaż w sumie niebitych ilości, nam, którzy uruchamiamy leżące odłogi patenty. A przecież gdy będzie klej — będą buty. Nie prostszego nie można chyba wymyślić.

— Czy droga od znalezienia patentu do uruchomienia produkcji jest długa?

— Jest długa, skomplikowana i prowadzi przez ciemny las przepisów niezmiennych od lat. Jeżeli nawet znajdą się życzliwi urzędnicy (a tacy też się znajdują), to ich działania ograniczają stare, nieżywciove przepisy. Zwłaszcza w sferze finansowej.

Przepisy powinny się zdecydowanie zmienić. Muszą być zachęcające i preferujące działalność rzemieślniczą na polu wprowadzania w życie pomysłów antyimportowych.

— Zysząc sukcesów, dziękuję za rozmowę.

Krzysztof ŻAK (Interpress)

Spór o stół (kapitański)

WSRÓD załogi Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kolobrzegu od kilku lat (a konkretnie od 1980 r.) toczą się spory na temat tzw. stołu kapitańskiego. Dla osób, które nie były w walce na statkach czy promach, szersze wyjaśnienia, że jest to osobne pomieszczenie, gdzie kapitan wraz ze swoim sztabem (lub gośćmi) spożywa śniadania, obiady, kolacje, wydaje dla gości przyjęcia. Zaprośenie do stoika kapitańskiego to spore wyróżnienie.

Stolik kapitański stał się w polskiej flocie tradycją. I trzeba przyznać, że tradycją ważną.

Odmienne zdanie na ten temat ma część załogi PŻB. Uważa ona, że stolik kapitański tworzy „góry i doły”, że dzieli załogę.

Wielokrotnie pływalem na promach, ale nigdy nie byłem świadkiem takiego sprzeciwu. Nie zauważyłem też, aby stolik kapitański wyróżniał się specjalnymi frykasami. Oczywiście, kapitanowie spotykają się z przedstawicielami armatorów zagranicznych i innymi zagranicznymi gośćmi, podejmując ich na pokładach statków. Inna sprawa, czy ta gościnność jest do przyjęcia w dobie kryzysu polskiego (a szczerze mówiąc w trudnej sytuacji finansowej PŻB). Wszyscy skromnie żyją, może więc skromniej być nakryty stół kapitański, ale wydaje mi się, że tradycję należałoby utrzymać.

Czy wiecie, że...

NAJWIĘKSZYM bogactwem woj. wałbrzyskiego jest węgiel. Istniejące tu 4 kopalnie dostarczają wysokokalorycznego węgla wsadowego.

Wałbrzyskie nosi także nazwę zagłębia urodziskowego. Polanica, Łądek, Szczawni, Kudowa, Duszniki, Jędrzyna — to miejscowości kuracyjne znane nie tylko w Polsce.

Ziemia tego regionu jest poza tym szczególnie zasobna w kamienie szlachetne i ozdobne. W żadnym zakątku Polski nie znajduje się taka jak w woj. wałbrzyskim ilość chalcodonów, chryzoprazów, kryształów górskich, agatów, turmalinów i innych barwnych kamieni. Cóż z tego jednak, skoro ich wykorzystanie, głównie w jubilerstwie, jest jeszcze o wiele za skromne.

Rezerwat modrzewia

KILKA wieków liczy największy rezerwat modrzewia polskiego utworzony w latach ubiegłych na Chełmowej Górze w Górach Świętokrzyskich. W rezerwacie rosną wspaniałe, rzadkie już dziś okazy modrzewia o kilkumetrowym obwodzie pnia i ok. 35 m wysokości.

Las na Chełmowej Górze jest pod troskliwą opieką leśników. Drzewa dostarczają wiele kg cennych nasion, które następnie wysiewane są w szkółkach leśnych założonych na terenach poszczególnych nadleśnictw.

Opowieści z gór

O GOPR — inaczej

DZIAŁALNOŚĆ LUDZI spod znaku „blekitnego krzyża”, ratowników GOPR kojarzy nam się zwykle z brawurowymi wyczynami na granicy życia i śmierci. I tak jest w istocie. W tej trudnej i odpowiedzialnej pracy jest jednak miejsce na uśmiech, humor, dowcip... Poprosim jednego z najstarszych (stażem) ratowników, bo działającego w GOPR od 1946 roku, Tadeusza Gąsienicę Giewontu o kilka wspomnień.

HISTORYJKA PIERWSZA,

CZYLI FATALNE ZŁAMANIE

Było nas na Kasprowym pięciu tego dnia na dyżurze. Czwórka kolegów rozjechała się do wypadków, a tu ktoś krzyczy, że w Kotle Gąsienicowym leży narciarz ze złamaną nogą. Biorę tobogan i jadę. Podjeżdżam i co widzę. Siedzi facet na kamieniu a jakies cztery, pięć metrów dalej leży jego... noga z butem. Jezus Maria — myślę, bo przecież w życiu nie slyszalem, żeby kto na nartach tak nogę złamał, żeby ją urwało. Zbliżyłem się do narciarza, widzę że jest przytomny, wokół ani kropli krwi. Patrzę, a to but ze złamaną protezą sterczy. Zapakowałem narciarza na tobogan, nogę wzięłam pod pachę, poprosilem kolegę do pomocy i pojechaliśmy do Kuźnicy, do dyżurki, do pani Pychowej. Poprosiliśmy o kawałek blachy i młotek, jakies gwoździe i nity. Narciarz zbil tę protezę, podłączył „złamaną” nogę, wziął narty na ramiona i poszedł do kolejki na Kasprowy. Obserwowałem go jeszcze przelotnie tydzień jeżdżącego, ale do złamania już nie doszło. Jeździł wcale wcale...

HISTORYJKA DRUGA O SAMOBOJCZYNI

Miałem wtedy dyżur. Dzwoni telefon. Jakaś pani z Jaszczurówki. Bardzo zdenerwowana. Przyjechała z Warszawy z koleżanką na wczasy. Telefonująca zastała w pokoju karteczkę, z której wynikało, że jej współtowarzyszka jakieś 20 minut wcześniej wyszła na Nosal w celu... odebrania sobie życia.

Jeśli wyszła z Jaszczurówki dwadzieścia minut temu — myślimy z kolegami — to przecież do Nosała jeszcze nie dotarła. Będziemy tam wcześniej. Wskoczyliśmy do samo-



chodu i gnamy do Kuźnicy. Dwóch żlebam na szczyt Nosała, a my z Tadekiem Pawłowem na górę, od przełęczy Obłaz. Weszliśmy na Nosal. Patrzę, a tu nad turnią stoi kobieta ubrana jak ta, której szukaliśmy.

Myślę — trzeba działać szybko, zaskoczyć. Wskoczyłem z lasu, porwałem kobietę w ramiona i z powrotem do lasu pociągnąłem. Nie będę się przecież szarpał na turni, skoro to samobójczyni. Ona oczy w ślup. Nie wie co się dzieje. Chciała w gębę dać, ale ja ostro: „Dokumenty proszę”. No i okazuje się, że to pomyłka. Że ta, to zwykła turystka, a nie samobójczyni. Ciarki po ciele przeszły. Bo my tu czas marnujemy, a tam może już być po wszystkim. Po kilku godzinach odnaleźliśmy poszukiwaną. Spala spokojnie pod regłami na Cyrhli po zażyciu flakonika tabletek nasennych. Na szczęście doszła do siebie i do dziś żyje.

HISTORYJKA TRZECIA O ASEKURANTWIE

Mieliśmy razem ze starym Józkiem Wawrytką dyżur na Kasprowym. Widzę, że jakaś pani mocno się koło nas kręci. W końcu podeszła. Przedstawiła się. Przejechała na narty znad morza. Postanowiła sobie, że podczas urlopu musi przynajmniej piętnaście razy z Kasprowego zjechać. Szkolę w tym, że nie umiała jeździć. Ale jak to każda baba poradzić sobie umie, wynajęła minie, żeby ją asekurował na linie. Ona sobie jechała zakosem, ja za nią, trzymałem, żeby nie „uciekała”. Nie dawała się wcześniej odwieźć jak dopiero w Kuźnicach, na mostku. Wielka heca z tego była, ale jej to nie peszyło. W końcu ja się zezieliłem — chociaż dobrze płaciła za tę asekurację — zrezygnowałem. Funkcję też przyjął po mnie młodszy kolega. A pani znad morza swój plan zjazdów zrealizowała.

Wszystko dobre, co się dobrze kończy. Zgódmy się jednak z panem Giewontem — a apeluję w tym przypadku do wszystkich — że lepiej nie starajmy się być obiektem żartobliwych historyjek. Przynajmniej w Tatrach. Tak bezpiecznie.

Jan FIJOR

Stanisław WOJNAROWICZ

W sobotę inauguracja

RTN w Gryfinie po raz czwarty

W TYM ROKU już po raz czwarty pracownicy gryfińskich zakładów pracy staną w szranki sportowej rywalizacji na arenach Rekreatywnego Turnieju Najlepszych. Impreza, organizowana staraniem Ośrodka Sportu i Rekreacji, Urzędu Miasta i Gminy, Ogniska „Kormoran” i miejscowego Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego, rozpoczyna się już 5 bm. Otworzą ją zawody tenisistów stołowych, które rozpoczyna się o godz. 16 w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych w Gryfinie. Pozostałe konkurencje tegorocznego IV RTN, który potrwa do 18 września to: szachy, brydż, biegi przełajowe, marsz na orientację, piłka nożna, siatkówka, Sztafeta Zwycięstwa, wędkarstwo, strzelectwo, kajakarstwo, zgadywanka, la., wielobój szefów, przeciąganie liny.

Zgłoszenia do IV RTN przyjmuje do 4 bm. gryfiński OSiR, mieszczący się przy ul. Sportowej 3.

(jg)

Zapłonął znicz X zimowej OSM

NA STADIONIE miejskim w Dusznikach-Zdroju odbyło się 31 ub.m. otwarcie X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w sportach zimowych. Po wielu dniach odwilży i opadach deszczu w poniedziałek było białe. W nocy i przez ca-

ły dzień padał gęsty śnieg. Poprawiły się więc humory organizatorów, którzy dokonywali nadzuchów wysiłków, by przygotować trasę biegową. Opady śniegu sprawiły, że warunki w jakich będą startowali uczestnicy spartakiady, poprawiły się znacznie. Podczas ceremonii otwarcia stadion pokrywała gruba warstwa białego puchu, a śnieg wciąż padał. W świetle pochodni, reflektorów i sztucznych ogní odbyła się krótka, ale bardzo efektowna uroczystość otwarcia imprezy.

Po jeździe obowiązkowej

G. Filipowski – 5

W MIEJSCOWOŚCI Unna, 30 km od Dortmundu rozpoczęły się mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. Jako pierwsi wystąpili soliści. Po trzech figurach obowiązkowych nasz najlepszy łyżwiarz Grzegorz Filipowski, zajmując bardzo dobre, piąte miejsce (3,0 pkt). Prowadzi zgodnie z przewidywaniami, Francuz Jean Christophe Simon (0,6 pkt.).

Szachy

K. Socha szósty na MP

W WARSZAWIE odbyły się mistrzostwa Polski w szachowej grze błyskawicznej. Dobrze wypadł na tej imprezie reprezentant polskiego Chemika K. Socha, który zajął 6 miejsce wśród 300 uczestników zawodów.

Ferie na „Lodogryfie”

ZIMA w tym roku nie bardzo jest łaskawa dla dzieci – nie ma śniegu, a jedynie w miarę szużne lodowisko obłożone jest przez amatorów łyżwiarstwa. Dlatego też w okresie ferii szkolnych kierownictwo „Lodogryfy” postanowiło zwiększyć ilość slizgawek otwartych. I tak: w każdy dzień tygodnia „Lodogryf” czynny jest od 8 do 19, środa i sobota od 8 do 22, a w niedzielę od 9 do 22.

O współpracy nauki ze sportem raz jeszcze

Spóźnione zawiadomienia...

W ARTYKULE pt. „Najłatwiej krytykować...”, opublikowanym na naszych łamach 20 stycznia, pisaliśmy o spotkaniu zorganizowanym przez Wydział Wychowania Fizycznego WSP „w sprawie współpracy wydziału ze środowiskiem sportowym miasta Szczecina”. W związku z tym, iż na naradzie obecni byli tylko przedstawiciele 3 klubów, co uniemożliwiło stworzenie konkretnego programu współdziałania na niwie nauki – sport, postawiliśmy publicznie działaczom: Stali Stocznia, Arkonii, Czarnych, AZS, Budowlanych, Ogniska i WPS następujące pytanie: Czy Was pa-

nowie nie interesuje współpraca z Wydziałem Wychowania Fizycznego?

Odpowiedzi uzyskaliśmy z trzech klubów: Arkonii, Stali Stocznia i Czarnych. Nie będziemy ich przytaczać w całości, gdyż w swej treści są bardzo do siebie podobne, ograniczając się do przedstawienia zaprezentowanego w nich stanowiska naszych respondentów. Stwierdzają oni jednoznacznie iż kluby: Arkonia, Stal Stocznia i Czarni jak najbardziej zainteresowane są współpracą z Wydziałem Wychowania Fizycznego WSP, a nieobecność ich przedstawicieli spowodowa-

Samochody z przeciemiennionymi szybami i tajemnicze walizeczki, czyli...

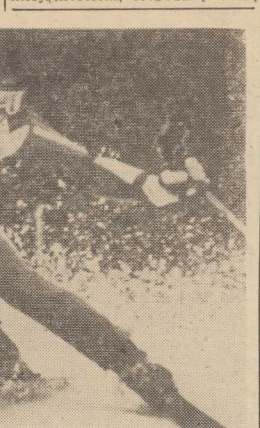
Piguła – środek na olimpijski medal?

ZA PÓŁTORA ROKU kolejna olimpiada, tym razem z oceanem, w Los Angeles. Już dziś działacze Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego organizują spotkania wszystkich narodowych komitetów w celu uzgodnienia stanowisk. W ostatnim posiedzeniu brało udział ponad 140 przedstawicieli państw pięciu kontynentów

NIE zasypują gruszek w poście także sportowcy. Najwięcej jednak pracy mają ludzie związani ze sportem z racji funkcjonowania wielkich zawodów. Są to przede wszystkim ekipy inżynierów, elektroników, organizatorów imprez towarzyszących, służby hotelarskie itp. Nie wszyscy jednak wiedzą, że bez przerwy w pracowniach, instytutach lekarskich wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę, dokonuje się odkryć na skalę zwycięstwa olimpijskiego. Chodzi o to, jak zdobyć medal przy pomocy medycyny. Słowem, jaki zastosować preparat, by zawodnik mógł sięgnąć po najlepszy wynik. Ostatnie olimpiady nazywano igrzyskami lekarzy i pigulek. Niektórzy zawodnicy zwyciężali nie dzięki swoim umiejętnościom, lecz za pomocą

środków – farmakologicznych. Sterydy, transfuzje krwi, kroplówki, preparaty białkowe i środki dopingujące, których nie może nawet wykryć najnowocześniejsza aparatura antydopingowa to obiegowa dzisiaj nazwa – piguła – środek na zwycięstwo. Wśród sportowców często słyszy się: – przegrałem, ale nie byłem gorzej – mój przeciwnik otrzymywał lepsze preparaty białkowe. – Dziś mógł dostać nawet środki dopingujące. W tym stwierdzeniu zawarta jest cała tragedia dzisiejszego sportu. Ale o tym wiedzą na razie tylko nieliczni.

NA TEN TEMAT, a także o etyce lekarza dyskutowano niedawno w Centralnym Klubie Olimpijskim w Warszawie. Spotkali się tam najwybitniejsi polscy specjaliści z zakresu medycyny sportowej, trenerzy, działacze związków i klubów sportowych, dziennikarze. Spośród lekarzy można wymienić Z. Zajączkowskiego, S. Kozłowskiego i W. Rewerskiego, profesorów, nauczycieli akademickich, twórców polskiej medycyny sportowej. Byli również lekarze praktycy J. Garlicki i Z. Rusin, którzy wiele swego życia poświęcili pracy w bezpośrednim styku z zawodnikami-lekarzami. W trakcie burzliwej dyskusji potwierdziła się teza, że wynik zawodnika wysokiej klasy uzależniony jest w dużej mierze od lekarza. Polska medycyna sportowa została stworzona przez wybitnych państwami. Nasz sąsiad NRD, Bułgaria i Związek Radziecki wyprowadzają nas nie tylko o piórko, mówiąc o medycynie sportowej, ale o kilka metrów. Nie jest wcale tajemnicą, że różnego rodzaju odżywki i leki wzmacniające są potrzebne sportowcom. Ich wysiłki w czasie treningu i podczas zawodów jest ogromny i kilkakrotnie przewyższa zapotrzebowanie kaloryczne przeciętnego człowieka. Zawodnik nie może przecież zjadać dziesiątków kotletów schabowych i tury kartofli. W ostatnim komunikacie z pobytu przedstawicieli naszego komitetu olimpijskiego w Los Angeles oficjalnie stwierdzają, że będą honorowane wszystkie recepty na preparaty odżywcze nie zawierające oczywiście środków dopingujących. Do tej pory wszyscy w dyskusji się zgadzali. Sprawa jednak wygląda inaczej, kiedy stwierdzimy, że niektóre kraje stosują środki zakazane przez międzynarodową kontrolę dopingu. W tym momencie dochodzimy do bardzo groźnego dla sportu stwierdzenia, że najnowocześniejsze wynalazki farmakologiczne dla potrzeb sportu wyprowadzają zawsze o krok preparaty dotychczas znane. Tak więc farmakologia nie nadąża za zżębem ludzi pracujących tylko dla sportu. Stąd na wysokiej randze zawodników widzi się samochody z przeciemiennionymi szybami, z których tuż przed startem wychodzą zawodnicy jakby oszołomieni.



PO dwóch latach od olimpiady moskiewskiej dowiadujemy się, że niektórych zawodników przywożono na obiekty sportowe spoza wioski olimpijskiej. Ponoć pływaczki NRD kąpały się pod prysznicem podpięwając sobie... basem. Wygrzywiają swoje konkurencje, a po roku ślad po nich ginie. W pięcioboju nowoczesnym, kiedy przychodzi do strzelania, zawodnicy wydają się tak oziębić, że... nie wiedzą w którym kierunku strzelać. Na domiar złego Międzynarodowa Federacja Pięcioboju Nowoczesnego w tym roku zdecydowała, że strzelanie i bieg mają odbywać się w tym samym dniu. Jak tu najpierw być spokojnym i opanowanym, by strzelać, a później pełnym energii żeby przebiec długi męczący dystans? Trenerom, zawodnikom, a także lekarzom taka decyzja spędza sen z oczu.

W DYSKUSJI lekarze sportowi przyznali, że ich wkład w wysiłek sportowy ostatnio zmalał. Dzisiaj do głosu dochodzą tzw. lekarze odnowy biologicznej, z tajemniczymi walizeczkami, których zawartość jest strzeżona jak oko

w głowie. Zawodnicy jakby też uwaterłowili w ich zbawienny wpływ na wynik sportowy. Trener i specjalista odpowiadają to, że trener i właściwie masażysta wie lepiej niż lekarz. Czy tak jest naprawdę? Może w grę wchodziłaby kwestia innej sprawy, której nie można ujawnić? Nieco tajemniczy odkrył prof. Z. Zajączkowski, wieloletni dyrektor Centralnej Przychodni Sportowej. Stwierdził on, że przy dokonywaniu pewnych specyfików trzeba dbać przede wszystkim o zdrowie człowieka. Nie można zatem ordynować takiego preparatu, który w konsekwencji nieczyści organizm! Lekarze winni leczyć, a specyfików przyznających się najpierw do uzyskania najwyższego wyniku sportowego, a później do schorzeń w późniejszym życiu osobniczym człowieka – to działania, na które nikt nie powinien się godzić. Nas nie wolno w takie sprawy mieszać – zakończył profesor.

Prof. Zajączkowskiego ponarli pocastali teoretycy. Lekarze „praktycy”, pracujący w sporcie są w tym temacie bardziej odważni. Dr Z. Rusin, który przez wiele lat ciekawość się kadry kolarzy wraz z Łasakiem, a później sam był trenerem oraz J. Garlicki – do niedawna opiekun kadry piłkarskiej stwierdzała, że sport wychowywał i ciągnął walczyć. Trzeba w niej używać różnych środków, takich jak farmakologicznych. W innych krajach, nie bacząc na etykę lekarską, już w młodym wieku podaje się sportowcom preparaty białkowe, anaboliki i inne specyfiki. Po pewnym czasie, oczywiście nie solidnym zdrowiu, zawodnicy uzyskują światowe wyniki. Trener i zawodnik zawsze będą szukali środków na rekordowy wynik, nawet kosztem zdrowia i etyki lekarskiej. Jeżeli stanowisko naszych lekarzy się nie zmieni, jeśli nie będą w takim stopniu jak w innych krajach pomagali sportowcom, w najbliższym czasie czeka nas wiele klęsk. Tyle praktycy.

NIE wróży to nic dobrego. Czy przez postawienie w ten sposób sprawy przez lekarzy sportowych tracimy wysoką pozycję na arenach międzynarodowych? Dyskusja w Centralnym Klubie Olimpijskim przyniosła więcej pesymizmu niż optymizmu. Trzeba chyba coś przedsięwziąć w tej mierze. Tylko co?

(Pa.)

W Szczecinie

Mistrzostwa Polski w chodzie sportowym

CHODZIARZE szczecińskich Budowlanych odnieśli w ubiegłym roku wspólny sukces, pierwszy w historii istnienia klubu. W pucharze Polskiego Związku Lekkiej Atletyki w punktacji ogólnopolskiej uplasowali się na trzeciej pozycji w kraju. Również i w tym roku – jak nas poinformował szkoleniowiec Budowlanych J. Frąckiewicz – nasi chodźcy chcą uplasować się na wysokich pozycjach. A przede wszystkim w mistrzostwach Polski, które tym razem odbędą się w kwietniu – w Szczecinie.

Mistrzostwa chodźczy zostają rozegrane na Jasnych Błoniach na dystansach: 50, 20 oraz 10 km. Komitet. Według opinii organizatorów: PZLA i Budowlanych, do naszego miasta zjedzie cała czołówka krajowa.

(bt)

WTOREK,
1 LUTEGODZIS:
Brygidy, Ignacego
JUTRO:
Marii, Miłostawa

POGODA

ZACHMURZENIE umiar-
kowane, okresami duże, o-
padaj deszczu. Temp. do 6
st. Wiatry silne i porywiste,
południowo-zachodnie.DZIS rano w Szczecinie ci-
śnienie wynosiło 986, hPa;
(74,1 mm Hg) w ciągu dnia
początkowo spadek, później
wzrost ciśnienia.

TEATR

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) —
„Operetka” g. 18; ZAMEK — „Miła-
rka za miarkę” g. 19; MUZYCZNY
(tel. 580-02) — Bajka „Toto” g. 14.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Małżeń-
stwo Marii Braun” g. 9, 11, 13, 15,
15, 18, 20, 15 — RPN, 15 (wio-
tek i środa); COLOSSEUM (tel.
468-18) — Środa: „Wilki i żagiel”
g. 12, 30 — radz.; „Komandosi z Na-
varony” g. 17, 30 — ang. i 15;
KORAB — „Lek wykoświeci” g. 15,
15 — USA, 15; Środa: g. 17; KO-
SMOS (tel. 380-04) — „Komandosi
z Navarony” g. 9, 30, 12, 14, 30,
12, 30 — ang. i 15 (wtorek i środa);
BALTYK (tel. 733-35) — „Maria i
Rababell” g. 14 — rum.; „Za-
damy w Nowym Jorku” g. 15, 15;
fr.; „Wysięcie awaryjne” g. 17, 30,
19, 30 — pol. i 15 (wtorek i śro-
da); POLONIA (tel. 221-84) — Wio-
tek: „Krol Maciul” g. 15, 14, 30;
fr.; „Wejście smoka” g. 16, 30, 18, 30;
Hongkong-USA, 15; PIONIER
(tel. 475-02) — Środa: „Sztan z 7
klas” g. 17, 30 — radz.; „Sztan z 7
klas” g. 18 — pol. i 15;
„Coma” g. 20 — USA, 15; Środa:
„W pustyni i w puszczy” g. 15, 15;
— cz. i 15; „Sztan z 7 klas”
g. 13 — pol.; „Nie oglądaj się za
nimi” g. 15; CSRS; „Jasminowa
trzech pomarańczy” g. 17 —
pol.; „Bez miłości” g. 18 —
17 — 18; DRUŻBA (tel. 356-05) —
„Okupacja w 26 obrazach” g. 18, 18;
12, 20, 15 — jug. i 18; MARS —
„Wierna żona” g. 17, 19 — fr. i
18; PROMIEN (tel. 371-45) — „Prze-
łomy Missouri” g. 18, 18, 18, 18;
18; SZMARAGDOWE (Zdroje) —
„Przygody Robinsona Kruzo” g.
17, 30 — radz.; „Młodzi i piękni”
g. 19 — kanad.; 18; PRZYJAZN
(Fable) — „Old Surehand” g. 17, 30
— jug.; „Saturn 3” g. 19, 15 ang.
i 15; 1 MAJ (Zdowole) — „Uciecz-
ka na Ateny” g. 18 — ang. i 15;
BAJKA (Police) — „Krabat, uczeń
czarodziejnika” g. 16, 30; CSRS;
„Tess” g. 18 — fr. i 15; WISLA
(Goleniów) — „Komandosi z Na-
varony” — ang. i 15; „Dziwcy
na i chłopcach” — pol.; „Bajka (Star-
gard) — „Gwieźdny wojny” —
USA, 15; 12; „Pan Wołodyjowski” —
pol.; 12; (Stargard) — „Mez-
czyźni w życiu Marii” — radz. i 12.

REPERTUAR KIN na podstawie
informacji OPFF.

WYSTAWY

MUZEU — Staromłyńska 27 —
Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—
XVII w. Stare srebra ze zbiorów
własnych; Sztuka polska XX-lecia
rządzącego; Władztwo Książ-
stwa Pomorskiego; Tematy antyczne
i biblijne w sztuce; Z dzieł w rzeź-
biarstwa szkła śląskie XIX w. —
g. 10-17.

STAROMŁYŃSKA 1 — Współczesna
sztuka polska; W. Kuczyński, na-
mór — „Bitwa pod Mosierzą”;
Bron okrusu napoleńskiego ze
zbiorów inż. Mariana Maciejew-
skiego g. 10-19.

WALY CHROBREGO 3 — Polska
nad Bałtykiem przed 1000 lat; Przy-
roda morza; Instrumenty i pomoce
nawigacyjne ze zbiorów własnych;
Urządzenia i mechanizmy statków
morskich; Gościnia morska na
Pomorzu Zachodnim; Pomorze
na kultura ludowa na Pomorzu
Zachodnim; Kultura Afryki zachod-
niej; „Intymny świat” g. 10-17.

STARY RATUŚZ — pl. Biełżyński
— Dzieło Szczecina od X wieku
do współczesności; Nasz Szczecin
— dokumenty z lat 10-18; Zarys
schematu robotniczego w Polsce; Stu-
dium swemu miastu g. 10-17.

ZAMEK BWA — Malarstwo Wicła-
wa Markowskiego g. 10-18; ZAMEK
WDK — fotografia „Bałtyk wczoraj
i dziś” g. 10-18.

GALERIA „BRAMA KROLEWSKA” —
pl. Hołdu Pruskiego 8 — ma-
larstwo Marii Szramuk g. 12-18;
KLUB PAX — Marszałkowska 60 —
liczne obecnosci obrazu Bogurodzicy
na Jasnej Górze” g. 17-20.

DYŻURY

SZPITALA — CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubel-
skiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPA-
RZENIOWY — Wojciecha 7; PO-
ŁOŻNICZY — Zdroje; CHIR. DO-
ROSLYCH — III Pomorzany;
WZEW. Rejonowy.PRZYCHODNIE
DIA DZIECI — ul. Wojciecha 7 —
g. 20-24 DLA PRZESŁYCH al.
Jedności Narodowej 12 — g. 19-7;
STOMATOLOGICZNA — al. Jedno-
ści Narodowej 12 — g. 20-7; ul.
Nad Odrą 30 — g. 8-16.APTEKI
AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — 352-61;
g. 20-24 DLA PRZESŁYCH al.
CZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-42;
ZDROJE — Bat. Chłopskich 54 —
tel. 612-373.INFORMACJE
SLUŻBA ZDROWIA — tel. 423-25;
424-46 — g. 7-16;
OSRODEK DOSKONALENIA KADR
MEDYCZYCH — tel. 777-60 — g.
8-13.KOLEJOWA — tel. 935;
USŁUGOWA — tel. 423-14 i 473-15;
g. 9-17.RUCH STATKOW — tel. 918.
20-24 DLA PRZESŁYCH al.
RATUNKOWE — tel. 999; MO —
957; STRAZ POŻARNA — 998; DRO-
GOWE — 991; DZIWOWE — 982;
ELEKTROWNI — 991; GAZOWE —
992; WODNO-KANALIZACYJNE —
984; LOKATORSKIE — 986.STACJE BENZYNOWE
CZYŻEWAŁA DOBE: Mickiewi-
cza, Kadłubka (taxi), Ku Stolecu,
Bakardowa, Chopina.Eskadry statków czynne w godz.
8-21.

TELEWIZJA

PROGRAM I
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM II
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM III
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM IV
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM V
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM VI
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM VII
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM VIII
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM IX
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM X
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XI
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XII
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XIII
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XIV
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XV
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XVI
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XVII
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XVIII
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XIX
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.PROGRAM XX
15.35 Kwadrans z Arletem.
15.55 „Jasminowa trójka” 17.00
Dziennik.Dzień na Zachodzie. 19.30 Kronika.
20 Film „Marynarze z Cattaro”.
21.45 Mre w jeździe figurowej. 22.30
Kronika. 22.45 Pr. muzyczny.

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM II
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM III
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM IV
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM V
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM VI
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM VII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM VIII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM IX
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM X
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XI
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XIII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XIV
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XV
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XVI
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XVII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XVIII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XIX
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XX
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XXI
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XXII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XXIII
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XXIV
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XXV
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19.30 Z naszej fonoteki.
20.05 Koncert żywych. 20.35 Zespół
„Lady Punk”. 21.10 Wielkie dzieła,
wielki wykonawcy. 22.30 Jutro w
mono i w stereo. 22.40 Reportaż li-
teracki. 23.10 Panorama świata. 23.30
Zbliżenia. 23.50 Jazda dobrano-
rka.PROGRAM XXVI
WIADOMOSCI: 16, 16.05, 17, 18, 19,
20, 22, 23.
16.40 Wspomnienie o Ignacym Dy-
widzie. 17.10 Prama. 17.20
Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30
ABC piosenek. 18.50 Rano przeszedł
huragan. 19

Na razie oszczędzamy... złotówki

Gdzie ta zima?

NIETYPOWA jak na tę porę roku aura pozwala niektórym służbom komunalnym na funkcjonowanie bez zwiększonego wysiłku, innym zaś przysparza sporo dodatkowej pracy.

PISALISMY już o szkodach wyrządzonych przez ostatnie wichury w napowietrznych instalacjach energetycznych oraz w miejskim drzewostanie. Na własnej skórze odczuli także anormalną pogodę niektórzy mieszkańcy nowych osiedli. Niezbyt dokładnie dopasowanie przez wykonawców (a także i producentów) drzwi i okien powoduje bowiem to, iż wiele

domów jest wręcz na wskroś przedmuchiwanych. Wprawdzie elektrociepłowne podnoszą w takich przypadkach temperaturę ogrzewania o 3-4 st. C, ale jak się łatwo domyślić, niewiele to pomaga.

NATOMIAST miejski sztab akcji zimowej — jak na razie funkcjonuje na zwolnionych obrotach. Wprawdzie wczoraj rano spadło trochę śniegu z deszczem i na trasy autobusowe wysłano 16 piaskarek, lecz po 2 godzinach sytuacja sama się unormowała, wraz ze wzrostem temperatury.

MPO posiada aktualnie 34 plu-giarskiarki — mówi dyrektor tego przedsiębiorstwa, Jan Baranowski. — W razie potrzeby możemy jeszcze umieścić lemiesz na innych naszych samochodach (ciągarów, wozów asenizacyjnych itp.). W „odwiedz” znajduje się także — w różnych przedsiębiorstwach Szczecina — kolejnicy 46 plu-gów, które w razie obfitych opadów śniegu są do dyspozycji miasta.

Piasku do posypywania dróg zapoznaaliśmy ok. 3 tys. ton, a soli — 6 tys. ton. Gdyby nawet w lutym ścisnął mróz, to na przyszłą zimę powinno zostać połowę tych zapasów.

W Miejskim Przedsiębiorstwie Oczyszczania powiedziano nam także, iż kwestia tego, czy komunalnych zaszkodzi prawdziwa zima, czy nie, sprowadza się tylko i wyłącznie do czasu potrzebnego dla zapewnienia przejeźdźności dróg. Sprzet, jak uścisnęliśmy, czeka. Ale jeśli, przykładowo, pewne no-cy Szczecin pokryje półmetrowa warstwa śniegu, to do to w rezultacie 2 mln m sześć. białej masy, którą trzeba z pomocą plu-gów zepchnąć z jezdni. To zaś musi potrwać...

DOTYCHCZAS na ulice miasta piaskarki wyjeżdżały tej zimy tylko... 5 razy. Oblicza się, że aura — odraczając termin wyruszenia na trasy pełnej ilości sprzętu (rozspijającego dość kosztowne środki przeciwślizgowe) — pozwoliła zaoszczędzić 25 mln zł z miejskiej kasy. Gdyby podobna pogoda utrzymała się do końca zimy, suma ta podwoiłaby się. Jest to jednak mało prawdopodobne. Jak wykazuje doświadczenia, naprawdę śnieżna pora roku za-wiata do naszego miasta nie-chybnie w drugiej połowie lu-tego.

(mor)

Coś dla dzieci

PODCZAS ferii kluby przysto-wały dla dzieci następujące zaję-cia:

DK „Wspólny Dom” (ul. Marce-na 2) organizuje 2 bm. (w środę) o g. 9 autokarowa wycieczka do puszczy — z przygodami, zabawami i ciepłym posiłkiem, zaś w czwartek o g. 11 — wspólna wypra-wa na „Lodogry” (także z posiłkiem).

Klub Osiedlowy przy ul. Willo-woj zaprasza młodsze dzieci 3 bm. o g. 11 do „Teatryku z Balwan-kiem” a w godz. 13-15 — na gry i zabawy w plenerze.

Klub Osiedlowy SSM (ul. Jodlo-wa 7) proponuje 2 bm. w godz. 9-15 teleferie, mini-turniej szachowy, gry planszowe i projekcje basni; zaś 3 bm. w tych samych godzinach — teleferie, spotkanie z kapitanem straży pożarnej oraz projekcje filmów związanych z te-matem spotkania.

Klub „Pocztynion” zachęca do obejrzenia filmu „Podarunek Czar-nego Księcia”, który wyświetlony zostanie 2 bm. o g. 13.30.

Klub „Bon Ton” zaprasza dzieci i młodzież szkół podstawowych na turniej tenisa stołowego, który od-będzie się w świetlicy przy ul. Odrzywołowej 11 w środę o g. 12; zaś 3 bm. o g. 11 na imprezę w ramach akcji „Zima-83” (gry i zabawy).

Okręgowo Przedsiębiorstwo Roz-powiadania Filmów wspólnie z harcerzami z Komendy Hufca Szczecin Śródmieście organizuje 3 bm. 1 3 bm. o g. 11 w kinie „Co-losecum” dwie ciekawe imprezy.

Komunikat WPKM

NA OKRES ferii zimowych, tj. do 6 bm. ulega zawieszeniu linia auto-busowa nr 48 w relacji Polite Szo-kła — Polite Rynek.

ZGODNIE z licznymi postulatami pasażerów, od lutego 2 bm. tram-waie linii 3 kursujące na trasie Pomorzany — Pl. Rodła, będą je-dziły w obu kierunkach ul. Kard. Wyszyńskiego.

Kto zgubił?

W UB. TYGODNIU na Janym Błoniach znaleziono dziecięcą kur-tkę (10-12 lat). Wiadomość: p. Zofia Domańska, ul. Szymanow-skiego 8/3, tel. 22-08-48.

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

Oddział w Szczecinie

uprzejmie informuje klientów, że z dniem

31 STYCZNIA BR.

działalność Wydziału Operacji Bankowych w zakresie:

- ▲ skupu inkaso czeków
- ▲ realizacji przekazów z zagranicy
- ▲ obsługi eksportu wewnętrznego
- ▲ sprzedaży samochodów i maszyn rolniczych

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

do nowego lokalu przy al. Wywolenia nr 68 (vis a vis pl. Kilińskiego). Tel. 23-00-29, 23-00-03 (sprzedaż samochodów).

462-K

Uczniowie marzną — rodzice oczekują działania

OSIEDLE Klonowica, z braku bu-downictwa szkolnego, ma zastępca Szkoła Podstawowa nr 45, mieszczą-cą się w nie przystosowanym do tego celu budynku. Jego wada jest to, iż parter, gdzie funkcjonują młodsze klasy — nie jest w ogóle ogrzewany. Dzieci marzną, nie-mogą się skupić, chorują. Interwenu-jący w Wydziale Oświaty UM rodzice szeptają, iż fakt ten jest admi-nistracją oświatową znany. Poie-szenie ma stanowić nadzieję, że w przyszłym roku uczniowie, po pro-mocy, przeniosą się na piętro, gdzie już jest ciepło.

Otrzymałszy szereg sygnałów od rodziców na ten temat oczekuje-my, że miejskie władze oświatowe zarządzą wstawienie do klas kilka-kelwiek piecyków. Sądząmy także, że dyrekcja szkoły przestanie za-gadzać od dzieci z parteru zdejmo-wania zimowych bucików i zamienia-nia ich na kapcie. Posadzki na korytarzach bowiem dotykowo się-bia uczniów w stopy, co wywołuje częste przebiegnięcia.

(JP)



KOLEJNA ofiara urbani-zacji, czyli drzewo wykopa-ne na nowo wytyczonym ciągu ul. Wysoka. Dobrze chociaż, że architektom u-sadło się ukomponować w przyszły pejzaż uspaniałoty-okaż płatana (blisko sąsiadują-cy z prezentowanym na zdjęciu).

Foto: Z. Jodkowski

Notatnik szczeciński

● **DZISIAJ**, 1 lutego o godz. 17 w Klubie Garnizonowym przy ul. Wawrzyniaka 5 rozpoczyna się kurs języka esperanto dla początkujących. Informacje, tel. 22-49-57.

● **WIECZORY ANGIELSKIE** klubu „Market” w lutym odbędą się w środy 9 i 16 o godz. 18.

Na marginesie zwiadu

po dyżurnych-przychodniach

Nadepnęliśmy na odcisk...

NASZ OSTATNI rajd po dyżurnych w sobotę przychodniach i aptekach narobił trochę fermentu w służbie zdrowia. Lekarzem zatrudnionym w Przychodni Rejonowej nr 12 przy ul. Kadłubka nie przypadły do gustu uwagi pod adresem pracy rejestratorów w tym ośrodku. Tak przynajmniej wnio-skujemy z nadesłanego wyjaśnienia. Cóż, na drugi raz bę-dziemy chyba robić więcej zdjęć i nagrywać wszystko na magnetofon...

W REJESTRACJI naprawdę potraktowano reporterkę tak jak każdą matkę (nie przedsta-wiała się zresztą) i co więcej — nie wyjaśniono jej wcale, że lekarz jest mocno obciążony, za to położono nacisk na to, iż zainteresowana musi zareje-

strować dziecko do godz. 14, nim to ze przychodni funkcjo-nuje do godz. 15.

Z REPORTERSKIEJ jednak rzetelności informujemy Czytelników, iż w nadesłanym wyjaśnieniu, pod-pisanym przez kierowniczkę przy-chodni — lek. med. Wandę Micha-lak — podkreślono, że rejon przy-chodni obejmuje aż 80 tys. osób. Lekarz ogólny przyjął w wolną so-botę 42 pacjentów, stomatolog 14, a pediatra — 53 dzieci. W sumie podczas owego dyżuru udzielono pomocy 234 pacjentom. Pediatra wyszedł do domu dopiero o godz. 15.30. Przychodnia ta ponadto — ja-ko jedyna w mieście — pełni nie-przerwaną pracę w każdą wolną sobotę od momentu ich wprowa-dzenia.

Z LISTU wynika zatem, iż o-środek ten działa naprawdę dobrze i chyba bije wszelkie rekordy — przepustowości — tak-że w wolne soboty. Zwiad rep-orterski ma jednak to do sie-bie, że ukazuje zawsze dany moment i nie jest to nigdy wywiad z kierownikiem, a właśnie wyścinkowa obserwacja poczyniona w konkretnym mo-mencie. Może rzeczywiście Przychodnia Rejonowa nr 12 miała w tym dniu pecha? My też chcielibyśmy to w wie-rzyć...

(wys)

Śladem listu do redakcji

Nieznosni sąsiedzi

NIE BRAKUJE takich w naszych kamienicach i blokach. Od ich sty-lu życia a raczej bycia sąsiadom-puchną uszy od słuchania i oczy z nieuspokojenia. Nie pomagają wizy-ty wyzywanej milicji, gdy nocne a-burdy, których hałasy wśród nocnej ciszy docierają do wszystkich miesz-kań bloku.

SA na takich specjalne przepisy. Można wysłuchiwać ludzi, którzy ja-ko nie są ładnie określają naruszają-cy m. in. normy sąsiedzkie, co upośły-cia. Taką też nadzieję mieli udre-czenia sąsiedzi zwracając się naj-pierw do swojej OADM-12 przy ul. Zolmiera. Ale sprawa gdzieś u-biegła w mroju. Na razie niekto oprócz milicji nie staje po ich stro-nie.

JAK się dowiedzieliśmy w Wydzia-le eksmisji UM, wykwaterowanie ludzi zakończonych spokojnym, dewastującym mieszkaniem itp. na-stępuje na podstawie wyroku sado-owego z powództwa osób cywil-nych lub MPGM. Takich spraw ma-ją sporo. Na realizację wyroku zaś czeka się przeciętnie ok. 5 lat, jako że są trudności ze znalezieniem mieszkań zastępczych. W szerego-nych przypadkach niektóre sprawy ulegają przypieszeniu, ale są to tylko szczepione, wyjątkowe przy-padki. W innych ludzi muszą się nadzielić meczem z awanturującym się po sąsiedztwie elementem, czekać latami na uprzągnięty spokój.

CZY lokatorzy z ul. Bulwar Gdań-ski 31 mogą mieć jakakolwiek na-dzieję na spokój w najbliższej cha-ty? Przyszłości oczekujemy na to odpowiedzi przede wszystkim od administracji mieszkaniowej. (eo)

Ceny owoców i warzyw

DELEGATURA Centrali Spół-dzielnicy Orodniczych i Pszczelar-skich informuje:

„Na podstawie zarządzenia mini-stra do spraw rolnictwa z dnia 3.06.1982 r. ustalono, że maksy-malne ceny detaliczne regulowane dla następujących gatunków po-dłoży o określonych cechach:

- jabłka I grupa cenowa — 30 zł,
- jabłka II grupa cenowa — 23 zł,
- cebula — 22 zł,
- kapusta biała — 25 zł,
- marchew — 21 zł,
- buraki — 19 zł.

Decyzja wykonuje w jednost-kach handlu upublicznionego na terenie województwa szczecińskie-go, od dnia 1 lutego 1983 r.

(wys)

W ziemniaczarkach — 2900 t kartofli

W ZIEMIACZARKACH na Gu-mieńcach znajduje się jeszcze 2900 ton ziemniaków. Jest to ilość bardzo duża, gdy zważy się to, iż w roku ubiegłym stan za-pasów na zimę sięgał zaledwie 360 ton. Kartofli zatem według obliczeń dyrekcji RSKP powinno starczyć do maja br., tzn. do pierwszych zbiorów wczesnych odmian. W sklepach ziemniaki są w ciągłej sprzedaży, co najwyżej spółdzielnia może mieć kłopoty z nadmiarem. Aura, choć nazbyt ciepła jak na zimę, nie uczyniła jednak większych szkód w miej-skiej spiżarni.

Gorzej ziemniaki przechowują się w piwnicach budynków mie-szkalnych. Bulwy ich puszczają pędy, tracą wilgotność, łupina marszczy się i w efekcie przypo-minają purchawki.

W tym sezonie szczecinianie zgromadzili w domach rekordowe ilości ziemniaków, by nie dener-ować się, gdy zabraknie ich w sklepach. Podejrzenia o niemra-wość firm odpowiedzialnych za zaopatrzenie miasta okazały się jednak w tym roku bezzasadne, tym bardziej iż ziemniaki dobrze obrodziły. Po raz pierwszy od

trzech lat ziemniaki w warzywni-kach są w pełnej podaży i nie nie wskazuje na to, iż mogłoby ich zabraknąć. Istnieje wręcz re-alna możliwość, że spora część tych zapasów zgromadzona w piwnicach zmarunie się, a mó-wiąc ściślej zgnije.

Kłopoty z nadmiarem?

Dochodzą nas również słu-chy, że w tradycyjnych kopcach na wsiach (nie mylić z ziemniaczar-kami) kartofle też przechowują się nie najlepiej, gdyż temperatu-ra wewnątrz jest nadbyt wysoka. Na Gumieńcach jednak, mimo iż ziemniaczarki są prymitywne, ist-nienie możliwości tzw. wietrzenia zapasów i regulowania tempera-tury wewnątrz. Codziennie też u-wija się przy nich blisko 40 osób.

Do sklepów trafiała dziennie porcja 10 t ziemniaków i wcale

nie są one rozchwytywane. Karto-fle wykazujące tendencje do gni-a cia są wybierane i oddzielane od zdrowych. Poza tym najpierw kie-ruje się do sprzedaży ziemniaki zgromadzone wcześniej, a nastę-pnie te, które trafiły tu później. Odmiany ziemniaków są różne. Najdłużej trzymają się „Desire” — odmiana importowana z Wę-gier o czerwonej skórze i miąższu oraz „Bintje” — wyse-lekcyjowana odmiana z Centrali Nasiennej, dobrze się przechowu-jąca.

Wszystko więc wskazuje na to, że w tym roku możemy mieć — w przeciwieństwie do lat ostat-nich — kłopoty z nadmiarem ziemniaków. Zapobiegliwie gra-madziła je nie tylko spółdziel-czość ogrodnicza, ale także WSS „Społem” i każdy z nas, indy-widualnie zwoził je do piwnic. Te-raz Wydział Handlu i Usług UM zastanawia się, jak uchronić te nadwyżki przed zmarowaniem. Rozważana jest koncepcja, aby od ludzi, indywidualnie, skupić te ziemniaki, które są zagrożone zepsuciem w piwnicach i przezna-czyć je do przerobu.